

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr.

Wilno, dnia 29 grudnia 1928 roku.

103.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział. Str.

- | | | |
|--|----|-----|
| 1. Prasa litewska po decyzji genewskiej.- | I. | 1. |
| 2. Paryski wywiad p. Voldemarasa.- | " | 14. |
| 3. Prasa zagraniczna po decyzji genewskiej.- | " | 15. |

X. KRONIKA. a/Zagraniczna.

- | | | |
|--|----|----|
| 4. "Matin" o interpretacji decyzji genewskiej przez Voldemarasa.- | X. | 1. |
| 5. Demarche francusko - angielski w Kownie w sprawie litewskiej interpretacji decyzji Rady L.N.- | " | 1. |

b/Kronika zagranii wewnętrzna.

- | | | |
|--|---|----|
| 6. Afera szpiegowska w Kownie.- | " | 1. |
| 7. Narady wojskowe w Kownie.- | " | 1. |
| 8. Przegrupowanie oddziałów przy granicy polskiej.- | " | 1. |
| 9. Dalsze próby rokowań taitininków z opozycją.- | " | 1. |
| 10. Zwalnianie internowanych w obozie koncentracyjnym w Worniach.- | " | 2. |
| 11. Deklaracja opozycji.- | " | 2. |
| 12. Walka z opozycją w Kownie.- | " | 2. |
| 13. Sprawa dymisji płk. Petrujtisa.- | " | 2. |
| 14. Tramwaje elektryczne w Kownie.- | " | 2. |

Prasa litewska po decyzji gene-
newskiej.-

"Socjaldemokratas" Nr.48 z dn. 16.XII.r.b. Art. p.t. " W
przededniu ostatecznej decyzji". Streszczenie:

Rezolucja genewska stanowi punkt zwrotny w dziejach do-
tychczasowej polityki litewskiej. Tem niemniej rezolucja nie
jest jeszcze decyzją ostateczną, jaka zapadnie dopi ro w wyniku
przyszłych rokowań polsko-litewskich.-

Trudno narazie orzec, jak się wypadki dalej będą rozwijały.

"Trinitas" Nr.49. z dn.16.XII.r.b. Art.p.t. "Decyzja
genewska". Streszczenie:

Rezolucja genewska jak to z jej treści wynika, niewątpliwie
oparta jest na dobrych chęciach, nie mówiąc już o uroczystem
przyrzeczeniu polskiem nieprzedsięwzięcia niczego, co by groziło
niepodległości Litwy. Litwa musi być jednak ostrożna, jeżeli
chce iść o przyrzeczenie polskie, a to ze względu na gorzkie
doświadczenie z przed ośmiu laty /ugoda suwalska/.-

Największą przeszkodą do nawiązania stosunków polsko litew-
skich ~~xxxx~~ było Wilno, Wątpić należy, czy po decyzji genewskiej
trudności pod tym względem będą mniejsze. Stanowisko bowiem
narodu litewskiego polega na tem, ażeby nie mieć z Polską żadnych
stosunków zanim Wilno do Litwy nie powróci. O ile jednak Litwa
obecnie zmuszona będzie do nawiązania z Polską stosunków, to nie
wynika jeszcze z tego, ażeby dla Litwy Wilno miało być mniej cenne

Jedynie drogą jedności i wspólnych wysiłków zdoła utrzymać
Litwa swą niepodległość i odzyskać Wilno.-

" Lietuvos Zinios" Nr.283- z dn. 16.XII. r.b. Art.p.t.

" Akt z dn.10 grudnia i znaczenie jego dla Litwy"

Streszczenie:

Najistotniejszą część rezolucji genewskiej stanowi niewątpliwie
powiedzenie, traktujące o zniesieniu stanu wojny i wznowieniu
stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Pod tym względem Rada L.N.
zmusiła Litwę do odstąpienia od jej dotychczasowej polityki, pole-
gającej na stałym proteście przeciwko okupacji wilna przez Polskę
W ten sposób odniosła sukces Polska. Jedynem uwzględnieniem
żądań litewskich jest punkt rezolucji, traktujący o powrocie
wysiedlonych Litwinów do Wileńszczyzny.-

Rezolucja głosi dalej, że nie przesądza w niczem spraw spor-
nych pomiędzy obu narodami. Innemi słowy Polska nawet po zniesie-
niu stanu wojny z Litwą opierać się będzie mogła na paktach między
narodowych, przyznających Wilno Polsce. W rezultacie przeto akt
z dn.10 grudnia sprzeczny jest z interesami narodowymi Litwy
mimo, że głosi piękne hasła pokojowe.

" Lietuva" Nr.283. z dn. 16. XII.r.b. Art.p.t. " Rezultaty
genewskie". Streszczenie:

Mimo niezwykle utrudnionej sytuacji, premier litewski osią-
gnął w Genewie sukces. Stan wojny, pomiędzy Polską a Litwą, le-
żał wyłącznie w interesach Polski, gdyż inicjatywając znaczenie
paktu suwalskiego, dawał Polsce wolne ręce w stosunku do Litwy.-

Stan wojny jako środek przemocy, zawsze jest korzystniejszy dla przeciwnika silniejszego. Silniejszą jest w danym wypadku Polska. Zniesienie stanu wojny zmniejsza możliwość użycia przez Polskę siły w stosunku do Litwy i dla tego nie może być dla Litwy niekorzystne. - Zresztą stanu wojny pomiędzy Polską a Litwą nie było. -

Uroczyste przyrzeczenie Polski szanowania niepodległości litewskiej krępuje Polskę ręce w jej akcji przeciwko Litwie. Trudno przypuszczać, ażeby Polska się ośmieliła tak uroczyste przyrzeczenie złamać. Wynikiem tego byłby bowiem otwarty konflikt Polski z Ligą Narodów. Bezpośrednie rokowania polsko litewskie również nie kryją w sobie żadnego dla Litwy niebezpieczeństwa. Nie mogą one bowiem pominąć całej przeszłości /okupacji Wilna i opierać się mogą jedynie na tarasowości, która jest przeszłości owej bezpośrednią konsekwencją. -

Normalne stosunki z Polską nie dadzą się pomyśleć bez zlikwidowania w taki czy inny sposób sprawy zagarnięcia Wilna.

W związku z tem, rokowania w sprawie podjęcia stosunków rozpocząć się winny od pomienionego faktu. Pozatem otwarcie komunikacji wymaga uregulowania kwestji granic. Obecnej zaś kinji demarkacyjnej Litwa za granicę nie uznaje i uznać nie może. -

Nawiązanie przeto stosunków normalnych zależeć będzie od Polski i od chęci jej uwzględnienia żądań litewskich. Rokowania przeto pozwolą raz jeszcze sformułować prawa litewskie do Wilna. -

Litwa która wykazała ducha pokoju, tem samem najskuteczniej odparła wszystkie fałszywe od swej rzekomej gresywnej polityce. Sympatje dla Litwy zagranicą wzrosły. W związku z tem decyzja genewską uważać należy za dodatni objaw w litewskiej polityce zagranicznej. -

" Rytas" Nr.283. z dn. 16. XII. r.b. Art. p.t. " Wyniki genowskie" Streszczenie:

W pewnych sferach panuje przekonanie Litwa odniosła w Genevie sukces. Z drugiej strony dochodzą wiadomości o tem, że Warszawa spotkała powracającego Piłsudskiego jako zwycięscę i tryumfatora. -

Wniosek stąd jasny: W Genewie Litwa sukcesu nie odniosła. Litwa zgodziła się na zniszczenie stanu wojny, a więc na wytrącenie sobie z rąk oręża, którego w ciągu 7 lat skutecznie przeciwko Polsce używała, Litwa w dalszym ciągu więc jest pokrzywdzona.

W dalszym ciągu też wywierać się będzie na Litwę, presja w kierunku poczynienia ze swych genewskich przyrzeczeń odpowiednich konsekwencji. Będą to dalsze ustępstwa Litwy na rzecz Polski. -

Litwa w swoim czasie nie zgodziła się na projekt Hymansa. - Obecnie baczyc musi, ażeby nie trafić w gorszą jeszcze siłą. Litwa nie powinna opuszczać rąk i wyrzekać się swych dotychczasowych celów. Czas najwyższy ażeby Litwa zrozumiała, że prawem zawsze jest po stronie silniejszego. -

Dopóki żądania litewskie nie będą poparte siłą, dopóty będą one przed areopagiem narodów jedynie brzędem dokuczliwego komara, którego każdy stara się odpędzić. -

W związku z powyższym winna Litwa z całym skupieniem i wyteżeniem pracować nad pomysłem dla siebie rozwiązaniem sprawy wileńskiej. -

"Lietuvos Zinios" Nr.265 z dn.16.XII.r.b.Art.p.t."Do Warszawy via Paryż".Streszczenie:

Stosunki pomiędzy Polską a Francją są tak bliskie, że niepodobna mówić o Polsce z pominięciem jej nadsekwanckiego sprzymierzeńca. Serdeczność przyjaźni polsko-francuskiej wypróbowana była najlepiej w 1920r., kiedy to Francja, jak nikt inny, starała się o ratunek Polski przed nawałą bolszewicką. Po traktacie wersalskim Polska stała się dla Francji punktem oparcia w Europie Wschodniej. Wprawdzie pakt lokarneski ustabilizował później sytuację w Europie Zachodniej, wszelako Francja w obawie przed rewanżem niemieckim stara się utrzymać Polskę w orbicie swych wpływów. W związku z powyższym, ktokolwiek chce dojść do należytego porozumienia z Warszawą, musi wpierw się układać z Paryżem.

Z faktu wyjazdu premiera litewskiego po decyzji genewskiej nie do Kowna, a tylko do Paryża, wnioskować należy, że dyplomacja litewska należycie ocenia rolę Francji w polityce polskiej.

W jakim celu udał się p. Voldemaras do ośrodka politycznego Europy Zachodniej? Z p.Briandem mógł się premier litewski detalicznie nagadać w Genewie. Sądzić należy, że p. Voldemaras udał się do Genewy w celu wytworzenia tam odpowiednich nastrojów w związku z przyszłymi rokowaniami polsko-litewskimi. Przyznać należy, że p.Voldemaras obrał drogę jaknajwłaściwszą. Niepodobna jednak zapominać, że do kwestyj sprzecznych pomiędzy Polską a Litwą, jakie figurować będą na porządku dziennym przyszłych rokowań, należy w pierwszym rzędzie kwestja wileńska i kwestja naruszonego paktu suwalskiego. Wątpić zaś należy, ażeby Polska w chwili obecnej zgodziła się kwestje te poruszać i ażeby Paryż stanowisko litewskie miał poprzeć.

"Darbininkas" Nr.51 z dn.17.XII.r.b.Art.p.t."Po decyzji genewskiej".Streszczenie:

Ostatnia decyzja Rady L.N. w sprawie stosunków polsko-litewskich jest tak stronnicza i niesprawiedliwa, że z pewnością wywoła nowe komplikacje w stosunkach międzynarodowych Europy Wschodniej. W wewnętrznym życiu Litwy decyzja genewska również nie przejdzie bez konsekwencji. Już dzisiaj szkodliwe jej owoce dają się uwydatniać, wzmagając rozłam wewnętrzny narodu litewskiego. Pomienioną decyzję jedni z Litwinów gotowi są uważać za wielki sukces dyplomacji litewskiej, inni zaś za litewską Gogotę. Podobna rozbieżność zdań nie wróży nic dobrego.

Nie podobna się zasadniczo zgodzić na to, ażeby decyzja genewska miała być sukcesem Litwy. Rada L.N. nie zadowolnikła żądań litewskich zawartych w skardze. Szkoły litewskie w Wileńszczyźnie nie zostały otwarte. Niewinne ofiary terroru polskiego w dalszym ciągu przebywają w więzieniach. Rząd polski nie wziął żadnej odpowiedzialności za swe niesłychane okrucieństwa i prowokacje. W Genewie Litwa występowała w roli oskarżicielki, tymczasem decyzja zapadła w duchu, jakgdyby właśnie Litwa zasiadła na ławie oskarżonych. Rezolucja Rady L.N. pozbawiła Litwę głównego środka obrony stanowiska swego w sprawie wileńskiej. Ani w rezolucji Rady L.N. ani w następnej deklaracji premiera litewskiego nie położono należytego nacisku na prawa litewskie do Wilna. Część rezolucji, traktująca o sprawach "co do których oba kraje mają sprzeczne poglądy" nie może być interpretowana w tem znaczeniu, że Rada L.N. zastrzegła dla Litwy prawo wyrażania pretensyj swych do Wilna. Pojęcie "sprzecznych poglądów" jest zbyt obszerne a przez to niejasne. Istnieją bowiem setki zagadnień, co do których opinia polska i litewska stale będą

sprzeczne.. Z tego nie wynika jednak bynajmniej, ażeby do zagadnień tych miała należeć sprawa wileńska. Niejaśność w tak doniosłej dla Litwy sprawie jest otwartem, beczelnem podeptaniem praw litewskich do Wilna. Złożyło się na to wiele przyczyn. Z jednej strony skomplikowane interesy mocarstw zycznych, z drugiej - polskie intrygi i propaganda. Głównie wszakże szale decyzji genewskiej na niekorzyść Litwy przeważała niewątpliwie potępienia godna działalność socjalistów litewskich, którzy się zapredali Polsce.

Spółeczeństwo litewskie zgodnie i solidarnie ocenić winno sytuację i czuwać nad obroną swej niepodległości.

"Rytas" Nr. 286 z dn. 17. XII. r. b. Art. p. t.

Przegrana litewska w Genewie polega na tem, że areopag

genewski zamiast rozpatrywać ~~sprawa~~ skargę litewską, przystąpił do rozważania całokształtu konfliktu polsko-litewskiego i zmusił Litwę do zniesienia stanu wojny z Polską oraz do wznowienia stosunków sąsiedzkich z tą ostatnią. - Genewa doprowadziła Litwę faktycznie do tego, czego się Litwa w ciągu całych lat obawiała, a mianowicie, do pojednania z Polską bez jednoczesnego rozrygnięcia wileńskiego. Gdyby chodziło o drobne ustępstwa to nie miałyby Litwa żadnych powodów do obawy. W danym wypadku chodzi wszakże o sprawę wileńską. - Pewne sfery litewskie, sądzą że da się odzyskać Wilno, drogą rokowań z Polską. Polską jednak zgodziłaby się na oddanie Wilna Litwie jedynie w zanian za federację, czy unję polsko-litewską, a przynajmniej za zapewnienie wpływów polskich na Litwę. Tą drogą jednak opanowałaby Polska pośrednio całą Litwę. Sądzić należy że rząd litewski na podobną ewentualność się nie zgodzi i dlatego, jak się zdaje, rokowania polsko litewskie będą dosyć mozolne. Obecna sytuacja rokowań nie ułatwi. Trudno sądzić, ażeby Polska, która dotychczas z taką energią broniła swych pretensji do Wilna, miała nagle zmięknąć i Wilno Litwie ustąpić bez wielkich targów. W rokowaniach z Polską winna być przede Litwa nader ostrożna, ażeby wraz z Wilnem nie ściągnąć na siebie niebezpiecznej opieki polskiej i ażeby nie było z Litwą tak, jak w swoim czasie z Troją po wciągnięciu drewnianego konia greckiego. -

Za sukces litewski w Genewie co najwyżej uważać można fakt że nie zmuszono Litwy do formalnego wyrzeczenia się Wilna, i nie zatwierdzono decyzji Konferencji Ambasadorów. Z powyższej racji prasa polska okazuje swe niezadowolenie, gdyż apatyty polskie nie zostały przez decyzję genewską nasyczone temniemniej, Litwa w Genewie okazała się w sytuacji podobnej co ów szlachcic polski z anegdoty, który się przechwalał tem, że dostał baty nie na gołej ziemi, a tylko na kobiercu. -

Decyzja Genewska powinna stanowić dla Litwy należytą naukę, Litwa na przyszłość powinna być przezorna, ażeby się nie skłonić do ustępst, za które przyszłe pokolenie gorzkoby pokutowały. -

"Lietuvos Žinios" Nr. 286. z dn. 19. XII. r. b. Art. p. t. " Co zyskano w Genewie" . Streszczenie:

Premjer l itewski w swym ostatnim wywiadzie prasowym oświadczył, że Litwa odniosła w Genewie sukces pod trzema względami: 1/ znikło niebezpieczeństwo agresyj polskiej, 2/ ponownie wysunięto sprawę wileńską, 3/ znaleziono drogę do pokojowego rozwiązania zatargu polsko litewskiego. -

Okoliczność wysuwania przez premiera litewskiego o niebezpieczeństwie agresji polskiej, które obecnie przestało rzekomo istnieć, jest dosyć dziwna, gdyż nie tak dawno jeszcze, kiedy prasa opozycyjna starała się skłonić rząd do stworzenia szerokiej koalicji ze względu na niebezpieczeństwo agresji polskiej, sfery rządowe oświadczały, że żadnego niebezpieczeństwa nie ma. Zachodzi więc pomiędzy obecnym a niedawnym oświadczeniem szefa rządu litewskiego sprzeczność, która w konieczności budzi powątpiewanie w istotny sukces litewski w tej sprawie.

Wątpliwości wzrastają jeszcze bardziej, skoro się zważy, że decyzja Rady L.N. narzuca na Litwę nawiązania normalnych stosunków z Polską, co wszelako nie może nastąpić bez rostrzygnięcia kwestji wileńskiej. W związku z tem sprawa konfliktu polsko-litewskiego może się jeszcze bardziej skomplikować.

Drugi sukces litewski, mający polegać na ponownym wysunięciu sprawy wileńskiej na forum międzynarodowe, nasuwa jeszcze większe wątpliwości. Sprawa wileńska jest zasadniczą kwestją litewskiej polityki zagranicznej. Ze sprawą wileńską wiąże się niemal wszystkie inne poważniejsze sprawy. Wątpliwym jest przeto sukces, polegający na tem, że Rada L.N. pozwala Litwie na zabieranie głosu w sprawie wileńskiej.

W jaki sposób uważać ~~nazwać~~ można za sukces litewski przewidzianą w rezolucji Rady L.N. procedurę pojednania Polski z Litwą? Procedura ta przewidująca bezpośrednie rokowania Litwy z Polską, nie zapewnia Litwie zwrotu Wilna. Przeciwnie: procedura pomieniona, zmuszając Litwę, która moralnie w Genewie się rozubroiła, do nawiązania bezpośrednich stosunków z silniejszym od Litwy pod względem materialnym przeciwnikiem, jest raczej korzystną dla Polski, nigdy zaś dla Litwy. Piłsudski który się ośmielił wysunąć swe ultimatum w Genewie, będzie jeszcze mniej ceremonialny w rokowaniach z Litwą. W związku z tem od aktu Rady L.N. z dn. 10 grudnia r.b. może oczekiwać Litwa jedynie nawiązania normalnych stosunków z Polską bez żadnego uwzględnienia narodowo-państwowych interesów własnych. Tego zaś w żaden sposób sukcesem nazwać nie można.

"Lietuvis" Nr. 284. z dn. 19. XII. r.b. Art. p.t. "Decyzja genewska a państwa nadbytkietyckie". Streszczenie:

Decyzja genewska równała się wybuchowi bomby dla wszystkich państw nadbytkietyckich. Oczekiwały one z góła czegoś innego. Nad Byłtykiem sądzono, że znalezienie jakiegoś kompromisowego wyjścia, na któreby się obie strony zgodziły, jest rzeczą z góła niemożliwą. Nad Bałtykiem oczekiwano jeszcze większego zaostrzenia się konfliktu polsko-litewskiego, nie wykluczając nawet starcia zbrojnego.

Stale dla Litwy przyjazna i posiadająca bardziej wytrawnych polityków Finlandja z wielką troską śledziła za przebiegiem konfliktu polsko-litewskiego, rozumiejąc doskonale, że nieznaalezienie w Genewie należytego wyjścia grozi ostateczną zagładą idei L.N. i pokoju powszechnego w Europie. W Finlandji doskonale rozumiano, że jedynie Polska może być odpowiedzialną za konflikt z Litwą i dlatego też prasa fińska stale stała w obronie słusznych żądań litewskich.

Wprost podnieśli stanowisko zajmowała Łotwa. W Rydze z góry wiedziano, że Polska postawi Litwie, a jednocześnie też Lidze Narodów, ultimatum w sprawie zakończenia stanu wojny. W Rydze uważano jednak, że Litwa stanowczo żądania polskie odrzuci. W związku z tem rozeszły się pogłoski o naradach sztabowców polskich z generalicją łotewską w sprawie wspólnej ewent. akcji wojennej przeciwko Litwie.

Mimo, że powyższe pogłoski zostały wkrótce potem zdementowane urzędowo przez agencję łotewską, przypuszczać należy, o jakieś poczynienia w tym rodzaju były, w myśl przysłowia, że nie bywa dymu bez ognia. W Rydze panowało przekonywanie, że stanowisko litewskie poprze również Estonja, jako wojskowy sojusznik Łotwy, który w zatargu polsko-litewskim cały czas zajmował stanowisko stronicze, popierając Litwę z dwóch względów, jako państwo mniejsze i słabsze od Polski oraz ze względu na obawę utraty w Polsce jedyne go prawdziwego sojusznika w wypadku agresji wschodniej /Rosja sowiecka/.

Podobne nastroje w stosunkach Łotwy i Estonji z Litwą panowały nad Bałtykiem w ciągu całych 7 lat ostatnich. Oczekiwało się, że Litwa wskutek swego uporu dozna katastrofy, która kras położy niepodległemu jej bytowi.

W takich okolicznościach obecny debyzja genewska wypadła całkiem niespodzianie. Łotwa i Estonja nie zdołały się jeszcze zorientować należycie w nowej sytuacji i przewidzieć wszystkie konsekwencje ekonomiczno-polityczne, jakie z realizacji decyzji genewskiej by wynikły. Zasadniczym zagadnieniem dla państw bałtyckich była kwestja stworzenia t. zw. związku nadbałtyckiego. Do związku tego weszłyby poza Litwę, Łotwę i Estonję Finlandja i Polska. Do stworzenia takiego związku dąży przede wszystkim Polska, której z jednej strony zależy na zapewnieniu sobie dostępu do morza w portach nadbałtyckich, z drugiej zaś na stworzeniu możliwie wielkiej koalicji przeciwko, ewent. niebezpieczeństwu ze wschodu lub zachodu. Polska dotychczas wzięła do planów tych jedynie Łotwę i Estonję. Litwa wstrzymała się ~~przez~~ z przyczyn znanych, zaś ~~Ekonomja~~ Finlandja po części z sympatji dla Litwy, po części zaś wskutek niechęci do wzięcia udziału w jakiejś alii groźnej dla pokoju powszechnego, kombinacji. Obecnie zaś o ile zrealizują się postanowienia decyzji genewskiej, koncepcja związku nadbałtyckiego nabierze zgoła innego znaczenia. Polska która uzyska dostęp do morza za pośrednictwem portów litewskich, nie będzie przypisywała większego znaczenia innym portom bałtyckim, zwłaszcza p. północnym. Przeciwnie, Polska zechce portów tych szukać na południu raczej. Pod tym względem porozumienie polsko litewskie w dużej mierze związek nadbałtycki by zastąpiło. O ile przeto stanowisko Litwy dla stworzenia związku nadbałtyckiego miało dotychczas znaczenie duże o tyle odtąd znaczenie to wzrasta jeszcze bardziej. Ekonomiczne traktaty Litwy z innymi państwami nadbałtyckimi również nabierają innego zgoła znaczenia. Rola państw nadbałtyckich w Europie Wschodniej w związku z nawiązaniem stosunków polsko litewskich staje się pierwszorzędna. Wzajemne stosunki poszczególnych państw nadbałtyckich również przeniesione być mogą w inną zgoła płaszczyznę.

Decyzja genewska wnosi więc duże zmiany nad Bałtykiem. Znaczenie tych zmian dla poszczególnych państw nadbałtyckich zależeć będzie od oceny przez nie interesów swych sąsiadów.

"Lietuva" Nr. 286. z dn. 19. XII. r. b. Art. p. t. "Sprawozdanie p. Voldemarasa z rezultatów genewskich" Streszczenie:

W dniu 17. XII. r. b. w kowieńskim kasynie oficerskiem "Ramove" z okazji rocznicy przewrotu grudniowego odbyło się uroczyste zebranie przy udziale prezydenta Smetony, całego gabinetu ministrów, generalicji i przedstawicieli społeczeństwa. Po uroczystej inauguracji zebrania przez prezydenta Smetonę i po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego, złożył p. Voldemaras sprawozdanie z wyników genewskich i ze swej podróży do Paryża: już w jesieniu r. b. kursować zaczęły systematyczne pogłoski o rozbiórce Litwy i wszystkich państw nadbałtyckich. Pogłoski te niewiadomego pochodzenia, zalewały formalnie prasę zagraniczną.

Sytuacja stawiała się trudna. Chciano sprowokować delegację litewską w Genewie na wywołanie skandalu, ażeby w ten sposób móc rostrzygnąć wytoczoną przez Litwę sprawę w Lidzie Narodów na niekorzyść Litwy. Wydano na ten cel mnóstwo pieniędzy, wywołując wrażenie, że Litwa będzie bądź napadnięta bądź też prowokowana, a nawet, że wybuchnie wojna europejska. Wydawało się że trudno będzie pokój utrzymać.

Przed rządem litewskim wykonało się wówczas zadanie obrony swego dotychczasowego stanowiska. Trudno było orzec czy uda się posunąć naprzód, Litwa dotychczas była uważana za burzą chwałki pokój. Jednocześnie wytworzono w Europie opinię, że obecny rząd litewski niedługo już się utrzyma i sądzono, że kiedy zacznie się rozpatrywanie skargi litewskiej, to w Kownie będzie już rząd inny.

Rząd litewski spotkał się w tak ciężkich chwilach z poparciem wewnętrznym i zagranicznym. W czasie pobytu delegacji litewskiej w Genewie nypływać zaczęły depesze od Litwinów z U.S.A. Anglii i.t.d. z żądaniem przejęcia Wilna do Litwy.

Powszechnie rozumiano, że przyciśnięcie narodu litewskiego do muru wywołać może pożar, który z trudnością da się ugasić. W związku z tem wszystkie mocarstwa zachodnie dokładały wysiłków do niedopuszczenia do pożaru.

" Rygod Balsas" Nr. 44, z dn. 19. XII. r. b. Art. p. t. " Przynajmniej nie przegrano" Streszczenie:

Zdania co do znaczenia rezolucji genewskiej są podzielone. Jedni uważają rezolucję genewską za sukces litewski, inni zaś za klęskę Litwy. Jak się zdaje Litwy klęski w Genewie nie poniosła. Wprawdzie opozycyjne partje litewskie rzucają pod tym względem na p. Voldemarasa ciężkie oskarżenia, wszelako tłumaczy się to względami partyjnymi.

Litwa odniosła w Genewie wyraźny sukces pod następującymi względami: 1/ uznanie winy polskiej w przesładowaniach Litwinów w Wilnie szczytnie /możność powrotu wysiedlonych, komisja Rady L. N. w sprawie zamknięcia szkół litewskich/. 2/ sparaliżowanie działalności band Pleczkajtisa. 3/ Czasowe przynajmniej zapobieżenie awantom a la Zeligowski.

Co się tyczy zniesienia stanu wojny i wznowienie stosunków normalnych, nie należy uważać tego za klęskę Litwy. gdyż komunikacja i stosunki konsularne istnieć mogą nawet pomiędzy najgorszymi wrogami. Pozatem sprawa wileńska pozostaje otarta, co należy uważać za duży sukces litewski.

Litwa odniosła w Genewie również sukces moralny: głos Litwy szeroko się rozległ po całym świecie, jako głos narodu pokrzywdzonego, świat się przekonał, że Litwa posiada zręcznych dyplomatów i że nie jest krajem barbarzyńskim, jak to twierdziła Polska.

W związku z powyższem premier Voldemaras w zupełności zasłużył na owacje podobne, jakie czynione Marszałkowi Piłsudskiemu w Warszawie.

" Deneler Dampfboot" Nr. 296, z dn. 19. XII. r. b. Art. p. t.

"Zwycięstwo czy klęska" Streszczenie:

Isolacja Litwy jako dotychczas miała miejsce wskutek konfliktu wileńskiego, była dla każdego gabinetu litewskiego faktem, z którym się należało poważnie liczyć. Rząd litewski był pod tym względem beradny. Litwa rzecz prosta, nie mogła się zdobyć na politykę izolacji na czas dłuższy, gdyż konflikt wileński prędzej czy później musiał być w taki czy inny sposób rostrzygnięty. Premier Voldemaras określił w swoim czysem litewską politykę zagraniczną bardzo trafnie, mówiąc że minister spraw zagranicznych Litwy o wiele więcej ma trudności do pokonania, aniżeli

minister wielkiego mocarstwa. Z jednej strony musiała Litwa oparzyć się -zakrojonej na szeroką skalę propagandzie: atakom dyplomatycznym Polski, jak również długotrwałej presji mocarstw zachodnich w kierunku likwidacji konfliktu wileńskiego. Z drugiej strony Litwa nie mogła nawiązać bliższych stosunków ze swymi pozostałymi sąsiadami, mimo że zmuszały ją do tego względy gospodarcze i polityczne. Litwa bowiem naraziłaby się w ten sposób na niebezpieczeństwo wywołania dalszych komplikacji, któreby w rezultacie zagrażały jej niezawisłości. Ukryty stan wojny z Polską mógł w każdej chwili wywołać nieprzewidziane komplikacje. Pod każdym względem przeto litewska polityka zagraniczna rozbiła się o problem wileński. Ukształtowanie się stosunków Litwy nawet z państwami, które w kwestji wileńskiej nie są zainteresowane, nie mogło bez rozwiązania tej kwestji rozwinąć się w całej pełni. Problem wileński był przeto główną przeszkodą stabilizacji gospodarczej i pokojowej w Europie Północno-Wschodniej.

Już w deklaracji swej z dn. 25. II. r.b. oświadczył prof. Voldemaras wyraźnie, że Litwa się nie będzie uchylała przed niebezpiecznymi rokowaniami z Polską. W związku z tem sprawa wileńska miała być rostrzygana stopniowo etapami. Już na wiosnę roku bieżącego po deklaracji Voldemarasa oczekiwano praktycznych jej wyników. Rząd "tautininków" nie mógł jednak programu swego przeprowadzić ze względu nie tyle na trudności zewnętrzne, ile na wewnętrzne. Tautininkom" ze względu na wciąż wzrastającą opozycję partji pozostałych, było o wiele trudniej zdobyć się na ustępstwo w sprawie wileńskiej, aniżeli jakimkolwiek rządowi innemu. Po wystąpieniu bowiem "krikszczionów" z gabinetu Voldemarasa, likwidacja konfliktu polsko-litewskiego drogą kompromisu mogłaby mocno zachwiać stanowisko rządu "tautininków" wewnątrz kraju. Deklaracja z dn. 25 lutego która mówi o bezpośrednich rokowaniach z Polską i o stopniowym regulowaniu kwestji wileńskiej, zgłoszona została w imieniu rządu koalicyjnego, złożonego z tautininków i z bloku chadeckiego, który w ten sposób za bezpośrednimi rokowaniami z Polską się wypowiedział. Blok chadecki przystępował już w swoim czasie do rozwiązania sprawy wileńskiej, a przynajmniej do nawiązania z Polską stosunków gospodarczych / Kopenhaga i Lugana/.

Trudno przypuścić ażeby inny minister spraw zagranicznych potrafił lepsze wyniki w Genewie osiągnąć aniżeli porf. Voldemaras zwłaszcza, że Piłsudski postawił kategorycznie, niezależnie od ustroju wewnętrznego Litwy, konfliktowi polsko - litewskiemu kres położyć. Prof. Voldemaras jest zręcznym dyalektykiem, co przyznają mu nawet wrogowie. Tem niemniej wszystko to, cokolwiekby delegacja litewska w Genewie osiągnąć mogła, wypławać by musiała z formuły zniesienia stanu wojny. Wszystkie mocarstwa a nawet Rosja sowiecka i Niemcy były zgodne co do tego, że mowy być nie może, o kontynuowaniu stanu wojny. Voldemaras musiał przeto nolens volens na zniesienie stanu wojny się zgodzić. Zadanie Voldemarasa polegało na tem jedynie w Genewie, ażeby nie dopóścić do bezpośrednich konsekwencji zniesienia stanu wojny, uzyskać gwarancje niezawisłości Litwy i zapewnić ochronę mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie.

Litewska prasa urzędowa ocenia decyzję genewską, jako sukces Litwy, podczas kiedy prasa opozycyjna twierdzi, że Voldemaras poniósł klęskę. Zarówno "Rytas" zwalając na Voldemarasa winę za zniesienie stanu wojny jak też "Lietuvis" zażuczając p. Galwanauską w swoim czasie do konferencji Ambasadorów racji nie mają. - hodzi tu bowiem przede wszystkim nie o zwycięstwo czy klęskę Litwy w Genewie, a tylko o stworzenie podstawy do dalszego rozwoju Litwy.

Zarówno tautininkowie, jak też partje opozycyjne muszą sobie zdać sprawę, że zniesienie stanu wojny nie jest ani zwycięstwem, ani też klęską litewską. Była to tylko nieunikniona konieczność.

Trudno oczekiwać ażeby partje opozycyjne mogły zmusić Voldemarasa do ustępstw. Dotychczasowe doświadczenie poucza bowiem, że rządowi zawsze się udawało wszelkie takie próby udaremnić. Partje opozycyjne dążą się do stworzenia szerokiej koalicji fałszywą drogą. Konsolidacja sytuacji wewnętrznej i wprowadzenie ustroju parlamentarnego na Litwie, jest w chwili obecnej, w obliczu rokowań z Polską i doniosłych posunięć w dziedzinie polityki zagranicznej narkazem chwili.

Konsolidacja wewnętrzna nie powinna się jednak opierać na propagandzie przeciwko rezolucji genewskiej, a tylko właśnie na samej rezolucji, która stanowi obiednie bazę litewskiej polityki zagranicznej. Baza ta powstała dzięki międzynarodowemu kompromisowi w ten sposób z punktu widzenia prawa międzynarodowego, najzupełniej legalny. Niewprowadzenie rezolucji genewskiej w życie, doprowadzioby mogły do nowej, gorszej jeszcze rezolucji. Ogół litewski stanąłby wtedy w obliczu nowej niespodzianki.

Prasa zagraniczna w związku z rezolucją genewską nie szczędzi Litwie i prof. Voldemarasowi miejsca. Szczególnie interesuje się Litwą prasa francuska i niemiecka, nie mówiąc już o sowieckiej. Z komentarzy prasy moskiewskiej wynika, że Rosja bynajmniej nie widzi dla siebie interesu w zbliżeniu polsko-litewskim.

Naogół stwierdzić należy, że Litwa wpłynęła na szersze wody. W związku z tem rząd litewski powinien być w posunięciach swych nader przezorny. Rząd pamiętać winien, że każdy krok jego żywo jest komentowany nie tylko w Warszawie, Rydze i Berlinie, lecz również w Paryżu, Rzymie i Londynie. Umiejętność uzgodnienia swych politycznych posunięć z ogólnymi europejskimi interesami polityki i pokoju pozwoli Litwie na znalezienie wielu przyjaciół i na zaliczenie dotychczasowej swej izolacji do historii.

"Dzień Kowieński" Nr. 285. z dn. 19. XII. r. b. Art. p. t.

"Perspektywy" Streszczenie:

Jako najistotniejszy i najważniejszy moment rezolucji genewskiej na pierwszy plan wysuwa się: ustalenie stanu pokoju pomiędzy Polską a Litwą. Jest to niewątpliwy sukces polski, ze strony której wyszła ta pokojowa inicjatywa i która potrafiła postawić całokształt stosunków litewsko-polskich w tej właśnie płaszczyźnie: wojna albo pokój. Jest to sukces Litwy, która zyskała zyczliwość opinii europejskiej, wkraczając na tory międzynarodowej współpracy pokojowej i zrywając z tem z tradycją nieruchomą postawą dotychczasowych rządów krikszczeńskich-ludowcowych, postawą upartego i bezkrytycznego się odwracania plecami do wszelkich państwistycznych poczynañ mocarstw europejskich i Polski. Jest to wreszcie sukces organizacji wilsonowskiej, która przez załatwienie najtrudniejszego, być może, we współczesnych stosunkach międzynarodowych problemu dowiodła nie tylko swej racji bytu, lecz swej potrzeby i owocnej korzyści dla dobrego współżycia narodów. Istotnie można tu powinszować wszystkim, albowiem jeśli, być może nie wszyscy pragną, to bez wątpienia wszyscy potrzebują pokoju.

Dotychczasowe stosunki pomiędzy Polską a Litwą przedstawiały dziwolak nigdzie wśród cywilizowanych państw niepraktykowanych. Z jednej strony Litwa uważała sobie w stanie wojny z Polską w tem znaczeniu, iż nie podpisała z nią traktatu pokojowego i nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, nie zaś w sęsie prowadzenia walki orężnej. Z drugiej strony, faktycznie dość było drobnego zajścia granicznego, lub iskry w ogólniej o wysokiem napięciu atmosferze nieporozumienia, by za grzmiały działa i paliła się krew.-

Ten fantastyczny stan "pokojowej" wojny obecnie został zlikwidowany przez uroczyste oświadczenie Litwy, iż się znajduje z Polską w stanie pokoju. Czemże atoli nadal ma być on zastąpiony?.-

Przywrócenie stosunków pokojowych powoduje zawarcie umów, regulujących współżycie obu państw w życiu politycznem, ekonomicznem, bądź kulturalnem, wznowienie stosunków dyplomatycznych i otwarcie komunikacji.-

Należałoby się tego spodziewać również w danym wypadku w konsekwencji mających nastąpić bezpośrednich pertraktacji między Warszawą a Kownem. Jednak dzisiaj, gdy minął tydzień od chwili przyjęcia paryfistycznego wniosku Bloklanda, jaskrawo optymistyczne barwy pierwszego wrażenia cokolwiek pobladły. W Wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy w Genewie, nazajutrz po zapadnięciu uchwały, Prezes Ministrów prof. Voldemaras oświadczył, że rezolucja w żadnym stopniu faktycznego stanu rzeczy nie zmienia i że daje ona jedynie możliwość pomyślnego wyniku rokowań, które mogą być jak zadawalniające, tak również i niezadawalniające. Poseł litewski w Paryżu p. Klimas, jak podała "Elta" w rozmowie z korespondentem "Exelsior" waraził pogląd, iż stosunki pomiędzy Polską a Litwą będą uregulowane dopiero wówczas, gdy sprawa wileńska zostanie rostrzygnięta w sposób Litwę zadawalniający. Wreszcie rządowa "Lietuva" z dn. 15. b. m. w artykule p. t. "Wyniki Genewy" pisze: "iż, normalne stosunki nie są do pomyślenia, o ile nie zostanie w ten, lub inny sposób zlikwidowane zagarnięcie Wilna".- i że pertraktację pomiędzy Litwą a Polską "dadzą okazje jeszcze raz sformułować i oświadczyć prawa Litwy na Wilno."

W świetle powyższych miarodajnych enuncjacji ta "perspektywa pokoju", którą z takim entuzjazmem niektórzy witali z oddalenia alpejskich szczytów, obecnie na miejscu uregulowanego zataргу, staje się mniej wyraźną i pewną. Jeśli próg wileński, który odtąd zawsze stanowił conditio sine qua non jakiegobądź kontraktu z Polską, a który tak zręcznie przedstawiła Liga Narodów, w swojej rezolucji, będzie i nadal w swej niezmiennej bezwzględnej formie stał na drodze do szczęśliwego zrealizowania nawet prowizorycznego porozumienia, to należy przypuszczać, iż problematyczną okaże się nawet najpremitywniejsza forma nawiązania normalnych stosunków z Polską. Nie da się przecież, jak i dotąd, nawet przesłać listu, z Kowna do Wilna, jeśli na kopercie zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, zaadresować: Lenkja.

Powstaje jednak pytanie, czy powracając w ten sposób *gua ante* i czyniąc uroczystie przez siebie ofiarowany pokój martwą literą. Litwa nie znajdzie się w sprzeczności z rezolucją Rady.-

Przedtem była wojna, teraz jest pokój- oto sens uchwały genewskiej i zasadnicza różnica, jaką wprowadza ona w stosunkach litewsko polskich. Jak ten pokój praktycznie ma być osiągnięty uchwała o tem wprawdzie nie mówi. Pozostawia ona samym stronom zainteresowanym bezpośrednio porozumieć się i uzgodnić swe stanowiska w celu osiągnięcia pokoju.-

Oznacza to iż jakkolwiek Litwa może pozostawać na swej pozycji wileńskiej, to jednak równocześnie obowiązana jest żyć z Polską w pokoju. Rezolucja, a więc i ci wszyscy, którzy ją przyjęli, uznają, iż dwie te rzeczy dają się ze sobą pogodzić. Rada proklamowała pokój pomiędzy Litwą a Polską, nie wywierając jednocześnie wpływu na rozstrzygnięcie przypuszczalnej między nimi różnicy zdań w tej lub innej kwestji, jednak bynajmniej nie wynika stąd, iż zastrzeżenie to może zadeklarowany pokój zniszczyć. Rezolucja wprost nie kępuje stron w dobrowolnem odnalezieniu takiego modus vivendi, któryby odpowiadał zasadniczemu postulatowi pokoju.

Praktycznie rzecz biorąc, dla Litwy byłoby, być może istotnie cokolwiek trudnem i pokojową "niewinność sochrańić" i odrazu cały wileński "kapitałec priabreści". Wypadłoby więc być może ~~intakmianaknawiekktymn~~ ustąpić nieco ze swego maksymalnego programu i pójść na możliwy kompromis, tak jak Polska pi.rwsza dała swych łagodzących pojednawczych nastrojów, i jak też sama Liga Narodów w swej rezolucji dała wyraz daleko idącemu w stosunku do Litwy kompromisowi. Albowiem czy się opłaci Litwie ponownie stanąć przed obliczem związku Narodów w roli mściciela pokoju i bronić się od zarzutów niedotrzymywanie swych uroczystych przyrzeczeń - oto poważne pytanie, na które opinja publiczna już dzisiaj powinna wyrobić sobie jasną i niedwuznaczną odpowiedź.

Kowieński wywiad prasowy p.Voldemarasa w sprawie rezolucji genewskiej" Streszczenie.-

P. Voldemaras po powrocie swym do Kowna, udzielił dn. 19.b.m. wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej i mniejszościowej:

W lutym r.b. miał, jak wiadomo, miejsce demarche przedstawicieli wielkich mocarstw w sprawie stosunków litewsko - polskich. Demarche został powtórzony nieco później. Korzystając z tych sposobności rząd litewski dwukrotnie w nocy do trzech wielkich mocarstw i w nocy cyrkularnej do przedstawicieli państw, akredytowanych przy rządzie litewskim, wyłuszczył swój pogląd na kwestję stanu wojny z Polską. Dokumenty dotyczące tych demarche'ów zostały już przesłane redakcyom pism dla opublikowania. Następnie latem były czynione próby doprowadzenia za pośrednictwem trzeciego państwa do porozumienia pomiędzy Litwą a Polską. W sprawie wzajemnego uznania de jura. Polska zgadzała się zaznaczyć w formule uznania, iż przyjmuje do wiadomości wymienionej w specjalnej nocy żądania litewskie. Litwa natomiast żądała aby albo w samej formule uznania, albo w dołączonym do niej protokole zostały wyliczone kwestje, co do których pomiędzy obu państwami winno nastąpić porozumienie. - Miano tu na myśli kwestję traktatu suwalskiego, najścia Żeligowskiego żrzynależności Wilna i.t.d. Polska żądań tych nie przyjęła i rakowania się urwały, nie dając konkretnych wyników.

W Genewie rozwiązanie kwestji stanu wojny zostało przez delegatów polskich wysunięte, jako *conditio sine qua non*. Kwestja ta miała dla Polski bardziej praktyczne, czy jak się wyraził Briand mistyczne, znaczenie niż prawne. Litwa oświadczając, iż stan wojny pomiędzy Polską a nią nie istnieje, zmi. niła tylko terminjologję, nie wyrzekła się zys bynajmniej żadanego ze swych praw i żądań. Traktat suwalki pozostaje nadal w mocy, obowiązując do pokojowego załatwienia wszystkich praw, zanim istnieje pomiędzy obu państwami, choć jedna kwestja sporna.

Latem Polska usiłowała doprowadzić do tego, by uznać tylko za strzeżenia Litwy co do kwestji wileńskiej. Rząd litewski, stojąc na stanowisku, iż żądania Litwy w sprawie Wilna są oparte na zasadzie prawnej, traktacie moskiewskim z Z.S.S.R., nie mógł na to przystać. Obecnie sytuacja się zmieniła. Rada Ligi Narodów i Polska uznają tę prawną podstawę żądań Litwy. Ponieważ jednak takąż podstawę ma w tej sprawie i Polska, Rada Ligi Narodów pozostawia tę kwestję otwartą, nie rozstrzygając by najmniej czyje prawa są bardziej uzasadnione. Dlatego też i rokowania litewsko - polskie są o tyle obowiązujące, o ile nie przesadzają sprawy wileńskiej. Na tem samem posiedzeniu Rady Litwa została uznana przez Polskę *de iure* i otrzymała solenne przyrzeczenie uszanowania nietykalności granic. Z uznania *de iure* wypływa szereg obowiązków, m. in. nie mieszania się do wewnętrznych spraw państwa. Dlatego też raport sprawozdawcy delegata Holandji Bloklanda, będący podstawą przyjętej przez Radę rezolucji, wyraźnie mówi, że Polska nie może organizować, ani nawet tolerować na swem terytorjum band przeciwko Litwie, gdyż byłoby to mieszaniem się do wewnętrznych spraw republiki litewskiej.

Należy więc stwierdzić, iż Polska od lata uczyniła znaczny krok naprzód w kierunku ustępstw na rzecz żądań litewskich. Skłoniła ją do tego ogólna konjunktura polityczna. Fakt, że po powrocie z Genewy p. Premier otrzymał depezę gratulacyjną od Ligue pour la Paix /Ligi Pokoju/, dowodzi, jak bardzo obawiano się wybuchu nowej wojny. Niebezpieczeństwo naruszenia pokoju i konfliktu szerszego, niż zatarg zbrojny pomiędzy Polską i Litwą, było rzeczywiście znaczne. Wskazuje na to chociażby nota rządu sowieckiego, który oświadczył, iż Z.S.S.R. w takim wypadku nie mógłby zachować neutralności. Wystąpienie Rosji sowieckiej wciągnęłoby w ten czy inny sposób do rozgrywki i Niemcy, co wytworzyłoby niewyraźną sytuację między Francją i Anglią, sytuację, przewidywaną w swoim czasie przez zmarłego dyplomate greckiego Politisa. Francja bowiem z obowiązku sojuszniczki musiałaby pośpieszyć z pomocą Polsce i zaatakować Niemcy. Zmusiłoby to Anglię do wystąpienia po stronie Niemiec przeciwko Francji, gdyż traktat lokarneński określa wyraźnie pojęcie napastnika i zobowiązuje mocarstwa do pomocy stronie napadniętej. Choć uniknąć pożaru nowej wojny europejskiej, odpowiedzialni mężowie stanu państw zachodnich musieli użyć całego swego wpływu na Polskę, by skłonić ją do ustępstw i zaniechania gróźb. Pod tym wpływem Polska musiała uznać to, na co się latem nie zgadzała.

Wielkie znaczenie miała również postawa jednolita narodu litewskiego w tej sprawie. P. Premier w Genewie otrzymał moc depeż z kraju i z Ameryki. O tem, z jaką uwagą śledzili Litwini amerykańscy przebieg narad genewskich i jak dobrze byli przez prasę swą informowani, świadczy okoliczność, iż mniej, niż w 24 godziny po swem pierwszym wystąpieniu na posiedzeniu Rady Ligi Narodów p. Premier otrzymał już ze Stanów Zjednoczonych depezę gratulacyjną.

W dalszym ciągu rozmowy prof. Voldemaras odpowiadał na stawiane mu pytania.

- Rezolucja nie dotyczy przecież kwestyj spornych, może na więc wnioskować, iż w sprawie wileńskiej pozostaje nadal status quo ante?

- Nie. Polska stała dotychczas na stanowisku, iż kwestja wileńska po uchwale Rady Ambasadorów nie istnieje wcale i trzeba tylko skłonić Litwę do uznania istniejącego stanu rzeczy. Raport, przyjęty na posiedzeniu Rady L.N., wskazuje natomiast zupełnie wyraźnie, że kwestja ta pozostaje dalej otwarta, to jest, że wypadnie ją jeszcze rozstrzygnąć tak czy inaczej tą lub inną drogą. Polska, przyjmując raport, wyrzekła się swego stanowiska nieuznawania kwestji wileńskiej. Należy jednak pamiętać,

że raport nie przesądza bynajmniej, w jaki sposób na czyją korzyść rozstrzygnięcie to nastąpi.

- Czy nie można tłumaczyć, że raport i rezolucja były tylko dyplomatycznym wybiegiem, mającym na celu zadowolić obie strony?

- Pomiedzy "tak" i "nie" nie może być nic pośredniego. Zresztą niezależnie od obrad Rady prawnicy Ligi Narodów wypowiedzieli się w tym sensie, że uchwały Konferencji Ambasadorów nie obowiązują Ligi i że ta właśnie okoliczność pozwoliła na uznanie sprawy Wilna za otwartą.

- Prasa litewska podawała, że w Genewie reprezentowane były trzy odłamy opinii litewskiej. Jak to rozumieć?

- Sądzę, iż mieli tu na myśli p. Bistrasę, który, jak słyszałem, widział się prywatnie z pewnymi wybitnymi osobistościami.

- Czemu można przypisać popieranie przez Litwinów francuskiej akcji pokojowej?

Zaznaczyłem już, że niebezpieczeństwo wojny istniało. Wywołanie jej nie leży bynajmniej w interesach Z.S.S.R., co uzgodniło wypadkowo stanowisko Moskwy z Paryżem.

- Czy prawda, że marszałek Piłsudski przedstawił swe żądania w formie ультимatywnej?

- Jako uczestnik tajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, nie mogę informować o jego przebiegu i szczegółach. Zapytywano mnie o to już w Genewie - skierowałem ciekawych do przewodniczącego Rady. Dlaczego było zwołane nadzwyczajne nocne posiedzenie Rady?

- Chodziło o to, by uroczyste przyrzeczenia rządu polskiego były złożone w obecności Marszałka Piłsudskiego/?, który musiał tej samej nocy opuścić Genewę.

- Kiedy, gdzie i na jaką skalę przewidziane są rokowania?

- Ani miejsce, ani termin rokowań nie są przewidziane. Nie zależy bynajmniej na pośpiechu. Obie strony przygotowują obecnie wykaz spraw, co do których zdaniem ich, należy się porozumieć. Zależnie od stwierdzenia jednomyślności co do potrzeby porozumienia w jakiejś sprawie zostaną wyznaczone rokowania.

Czy we wszystkich sprawach Litwa będzie wysuwała kwestję wileńską za podstawę rokowań?

- Jeżeli nie zajdzie tego potrzeba, t.j. jeżeli dana sprawa nie będzie dotyczyła tej kwestji, nie. Np. uznając mieszkańców Wileńszczyzny za obywateli Litwy, rząd nie może pozwolić na wjazd do Litwy mieszkańcom tego kraju, uchylających się od obowiązku służby wojskowej w Litwie.

- A czy możliwe jest nawiązanie komunikacji pomiędzy Litwą i niespornymi okręgami okręgami Polski, np. pomiędzy Kownem i Warszawą?

- Owszem. Zależać to będzie od przebiegu rokowań.

- Czy podstawą do rokowań będzie kwestja Wilna i granie, czy sprawy drugorzędne?

Zależy to od uprzedniego porozumienia wzajemnego. Sądzę jednak, iż nasamprzód wypadnie uregulować stosunki, które już dziś faktycznie istnieją. Palimy wszak węgiel polski, mamy polski cukier i manufakturę, chociaż w bilansie nie figuruje pozycja handlu z Polską. Wagony litewskie przechodzą przez terytorjum polskie /kutybarz/, a rachunek za to musimy załatwić za pośrednictwem niemieckiej dyirekcji kolejowej.

- Czy Polacy nie mogą się uciec do pośrednictwa Ligi w celu przyspieszenia nawiązania rokowań?

- Nie. Pośrednictwo w rokowaniach możliwe jest tylko wtedy, jeżeli tego zażądają obie strony.

- Na ile prawdziwą jest wiadomość o udzieleniu wizy korespondentowi Polskiej Agencji Télegraficznej?

- Owszem, zwracał się on do mnie w Genewie z zapytaniem, czy będzie mógł przyjechać do Litwy. Otrzymał odpowiedź twierdzącą i zalecenie, by się zwrócił do konsula naszego w Berlinie lub Paryżu o wydanie wizy wjazdowej.

Od spraw polityki zagranicznej przedstawiciele prasy przechodzą do wewnętrznej.

- Prasa zagraniczna wspominała, iż zamierza pan, panie prezesie, wznowić po powrocie z Genewy układy co do utworzenia koalicji.

- Nietylko prasa zagraniczna, lecz ja sam zapowiedziałem to panom przed wyjazdem na sesję Rady Ligi Narodów w tym samym pokoju.

- Na jakiej zasadzie prowadzone mają być układy - aprobaty, czy porozumienia?

- Jest to pytanie analogiczne z zagadnieniem scholastyki średniowiecznej: kura czy jajko? Nie może być aprobaty bez porozumienia, ani porozumienia bez aprobaty. W tej czy innej formie, ale należy wciągnąć wszystkie żywe siły kraju do pracy państwowej.

Na zakończenie któryś z obecnych dziennikarzy zadaje p. Premierowi drastyczne pytanie, czy będzie referendum?

- Bez wątpienia tak, lecz nie mogliśmy robić tego wówczas, gdy na granicy Litwy organizowały się bandy /?/ a Piłsudski przyjeżdżał do Wilna. Ustalenie terminu zależy od sytuacji w naszej polityce zagranicznej.

P a r y s k i w y w i a d p . V o l d e m a r a s a .

"Le Temps" z dn.16.XII.r.b.

Wynoszę z Genewy wrażenie, że nigdy jeszcze nie było tyle powodów do optymizmu, co obecnie. Wszelkie zakusy antypokojowe spotykane były w Genewie z oburzeniem. Małe państwa, jak Litwa, dla których wojna byłaby zgubą, znalazły się przeto w atmosferze jaknajbardziej sprzyjającej. Nawet Polska wykazała skłonność do przyczynienia się do konsolidacji pokoju.

Kiedy w 1924r. uregulowana została kwestja krajpedzka na mocy konwencji z mocarstwami, Polska odmówiła zgody na realizację tej konwencji, domagając się podjęcia stosunków, jeżeli nie dyplomatycznych, to przynajmniej konsularnych z Litwą. Obecnie, po rezolucji genewskiej, trudności, piętrzone przez Polskę, odpadają. Można wierzyć, że do chwili ostatecznego uregulowania stosunków polsko - litewskich, Polska i Litwa powierzą troskę o swe interesy ekonomiczne, związane z Niemnem, mocarstwom.

Zmiany, jakie zachodzą wskutek porozumienia genewskiego, są następujące:1.Znaczna zmiana stanu umysłów, co jest, mojem zdaniem, rzeczą pierwszorzędnej wagi. Wzajemne wrogie nastroje, jakie dotychczas z jednej i drugiej strony się objawiały, stopniowo zniknąć będą, ustępując miejsca skłonności do przyjaźni; 2. Stan wojny, który wprowadził nigdy nie doprowadził do występów wojennych, a polegał jedynie na braku stosunków dyplomatycznych, ustał. Groźba przeto, jakiej Polska w stanie wojny się dopatrywała, znikła i umysły sąsiada - Litwy z pewnością się uspokoją;3.Z punktu widzenia ekonomicznego odkąd groźba wojny znikła, nie stoi na przeszkodzie spławowi drzewa Niemnem; 4.Prawa, jakie oba kraje wysuwają w stosunku do Wilna, zostały zarezerwowane.. Kwestja wileńska pozostaje przeto otwarta.

Liga Narodów uznaje, że obie strony sporne wysuwają żądania prawne, co do których narazie nie przystoi się wypowiadać. Liga Narodów poleciła stronom zainteresowanym podjęcie w tej sprawie rokowań, na co oba kraje się zgodziły. Rokowania jednak są synonimem wzajemnych ustępstw. O ile przeto Polska do rokowań się zobowiązała, świadczy to, iż ożywiona jest ona szczerem pragnieniem pojednania.

Rokowania odbędą się możliwie szybko, w chwili, kiedy się obie strony poważnie do nich przygotowują. Porozumieliśmy się w tej sprawie z Polską, tak, że każda ze stron zainteresowanych wystosuje wykaz kwestyj najbardziej, jej zdaniem, naglących i nadających się do bezpośredniej dyskusji. Jedynie z chwilą opracowania obu tych wykazów da się rokowania rozpocząć.

Faktycznie Litwa nigdy się Wilna nie wyrzekła. Wszyscy na Litwie się spodziewają, że Wilno do niej powróci, lecz ani rząd, ani kraj, nie pragną, ażeby się to stało drogą walki zbrojnej.

Co się tyczy emigrantów, prawdopodobną jest rzeczą, że kwestja ta nie będzie odtąd wysuwana. Chodzi zresztą jedynie o jakieś 60 osób, zamieszanych w rewolcie wrześniowej w Taurogach.

Rozstrzyga kwestja komisji ankietowej. Rząd litewski zrzekł się żądania ustalenia podobnej komisji, gdyż oświadczenie marsz. Piłsudskiego, na mocy którego Polska zobowiązuje się szanować niepodległość i nietykalność Litwy, wydawało się dostateczną gwarancją.

Gdyby przyszłość wykazała, że Polska zobowiązań swych pod tym względem nie dotrzymuje, obecne stanowisko Litwy zjednałoby jej z pewnością powszechną sympatię. Zresztą w wypadku incydentów da się uciec do pośrednictwa Ligi Narodów.

P r a s a z a g r a n i c z n a p o d e c y z j i g e n e w s -
k i e j .

"Journal de Genève" Nr.341 z dn.16.XII.r.b. Art.p.t.

"W Wilnie panuje pokój". Streszczenie:

Poczytać należy za wielką zasługę Rady L.N., że zdołała ona położyć kres stanowi wojny pomiędzy Polską a Litwą. Rzecz prosta, dzięki pokój nie jest jeszcze zakończony i niepodobna przewidzieć losu rokowań bezpośrednich pomiędzy Polską a Litwą, jak również losu dyktatury p. Voldemarasa. W takim wypadku musiałaby Rada L.N. ponownie do likwidacji konfliktu polsko - litewskiego się zabrać. Jak się zdaże wszętko, nie należy się tego obawiać. Tego rodzaju zobowiązania międzynarodowe stwarzają fakty dokonane, którym żaden rząd litewski nie zdołałby zaprzeczyć. Z drugiej strony, p. Voldemaras, zgadzając się na podanie dłoni marszałkowi Piłsudskiemu i na rozmowę z p. Zaleskim, złożył dowód ogromnej odwagi cywilnej, co go może kosztować utraty władzy. Jednocześnie p. Voldemaras dał dowód zmysłu politycznego, o który go nie podejrzewano i którym imponował on wszystkim swoim kontrahentom.

"Berliner Tageblatt" NR.287 z dn.20.XII.r.b.Art.p.t.

"Echa decyzji genewskiej". Streszczenie:

Decyzja genewska wywołała naogół w prasie europejskiej zadowolenie. Stosunkowo najmniej są zadowolone pewne pisma polskie, które się spodziewały, że marszałek Piłsudski uzyska od Litwy większe jeszcze ustępstwa. Obecnie pisma te zdradzają rozczarowanie co do wyników debatów genewskich.

Rezolucja genewska interpretowana być może rozmaicie. Z punktu widzenia interesów ściśle polskich czy litewskich można rezolucję oceniać, bądź jako sukces, bądź też jako klęskę. Dla idei pokoju powszechnego jednak, rezolucja genewska stanowi niewątpliwie poważny sukces.

K R O N I K A . a/ Zagraniczna.

"Matin" o interpretacji decyzji genewskiej przez Voldemarasa. "Matin" w jednym ze swych ostatnich numerów zwraca uwagę na okoliczność, że Voldemaras w oświadczeniach swych stara się rozpoczecznąć tezę, iż decyzje Konferencji Ambasadorów nie mają żadnego znaczenia. Tego rodzaju interpretacja obrad genewskich - pisze "Matin" - jest bezsensowna i niebezpieczna. Decyzje Konferencji Ambasadorów mają moc ustawy i nie mogą być przedmiotem dyskusji. R. carstwa reprezentowane w radzie ambasadorów nie omieszkają zapewne przypomnieć o tem w sposób stanowczy rządowi litewskiemu.

Demarche francusko - angielski w Kownie w sprawie litewskiej interpretacji decyzji Rady L.N. Posłowie francuski i angielski złożyli dziś Voldemarasowi oświadczenie, w którym wyłuszczone są poglądy rządu Anglii i Francji na rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko - litewskiego.

Posłowie francuski i angielski oświadczyli, że rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów nie zmienia decyzji Rady Ambasadorów, oraz, że rządy Francji i Anglii nie zgodzą się na interpretację, którą nadaje Voldemaras decyzji genewskiej.

b/Kronika wewnętrzna.

A f e r a s z p i e g o w s k a w K o w n i e . W tych dniach organa policji kowieńskiej wpadły na trop bandy szpiegowskiej, działającej na rzecz S.S.R.R. W związku z aferą został aresztowany niejaki Moroz-Pranas, przysłany przez Sowiety.

Pranas Moroz został aresztowany w chwili gdy robił kopję z otrzymanych materiałów szpiegowskich, dotyczących transportów kolejowych na Litwie.

"Matin" o interpretacji decyzji genewskiej. Narady wojskowe w Kownie. W dn. 20 grudnia r. b. w Kownie odbyła się w Ministerstwie Wojny narada wojskowa, na której obecni byli d-ca armji gen. Zukauskas, szef Sztabu, Generalnego płk. Plechawiczius i Minister Obrony Krajowej płk. Daukantas. W naradzie prócz przedstawicieli sfer wojskowych uczestniczyli przedstawiciele rządu Konferencji Ambasadorów. W naradzie, która trwała do godz. 2-tej po południu, d-ca armji gen. Zukauskas w towarzystwie płk. Plechawicziusa, płk. Daukantas i lejtn. Bildzinas odbył inspekcję stacjonowanego w Kownie pułku huzarów, oraz zwiedził część hangarów lotniczych i samolotów. W Kownie w związku z toczonymi naradami wojskowymi rozeszły się fantazyjne pogłoski o możliwości przewrotu komunistycznego na Litwie.

Posłowie francuski i angielski oświadczyli, że rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów nie zmienia decyzji Rady Ambasadorów, oraz, że rządy Francji i Anglii nie zgodzą się na interpretację, którą nadaje Voldemaras decyzji genewskiej.

Pierwszą grupę w powołaniu oddziałów przez granicę polskiej przegrupowań oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Lejpnach, Daugach, Olicie, Szumiliškach, Szyrwintach, Zoślach, Birsztanach, Butrymanach i Galatach.

Część oddziałów została cofnięta w głąb kraju. Stacjonowane w Olicie oddziały artylerji opuściły miasteczko w nocy z 19 na 20 b.m.

A f e r a s z p i e g o w s k a w K o w n i e . W tych dniach Draśka spalił rów bryski kradzieży i narkotyki. W tych dniach odbyły się ponowne próby ze strony rządu Voldemarasa na więzienia rakowa z opozycją. W rokowaniach tych między innymi wzięli udział pos. Srułginskas członek Chrześcijańskiej Demokracji oraz były szef sztabu generalnego litewskiego gen. Ludyga.

Udział gen. Ludygi w pertraktacjach wywołał ogromne wrażenie w sferach wojskowych. W Kownie w dn. 20 grudnia r. b. w Kownie odbyła się w Ministerstwie Wojny narada wojskowa, na której obecni byli d-ca armji gen. Zukauskas, szef Sztabu, Generalnego płk. Plechawiczius i Minister Obrony Krajowej płk. Daukantas. W naradzie prócz przedstawicieli sfer wojskowych uczestniczyli przedstawiciele rządu Konferencji Ambasadorów.

Według krążących w Kownie nieprawdopodobnych pogłosek pertraktacje rządu z opozycją z obozu Chrześcijańskiej Demokracji zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Zwalnianie internowanych w obozie koncentracyjnym w Worniach. Z okazji rocznicy przewrotu 17 grudnia zastosowano amnestję w stosunku do internowanych w Worniach. Z obozu koncentracyjnego zwolniono około 100 osób.

Dnia 21 b.m. z obozu koncentracyjnego w Worniach zwolniono 47 osób, w tej liczbie 4 Polaków.

Deklaracja opozycji. Ostatnio chrześcijańscy demokraci ogłosili specjalną rezolucję, w której składają całkowitą odpowiedzialność za skutki rozpraw genewskich na barki prof. Voldemarasa.

Prócz powyższej rezolucji chrześcijańskich demokratów ogłoszona została deklaracja stwierdzająca, iż próby porozumienia z rządem prof. Voldemarasa nie dały żadnych rezultatów. Wychodząc z założenia, iż zadania "ludowców" i chrześcijańskich demokratów są wyklucznikiem zadań całego prawie narodu, partje te w dalszym ciągu zajmują wobec rządu, stanowisko opozycyjne i domagają się będą natychmiastowego rozpisania wyborów według starej ordynacji wyborczej.

Walka z opozycją w Kownie. W tych dniach zostały skonfiskowane deklaracje i odezwy stronnictw opozycyjnych, które wyniosły onegdaj wspólną rezolucję, w związku z wyraźną przegraną rządu na terenie międzynarodowym.

Przed kilku dniami policja polityczna otrzymała wiadomość, że w pewnym klubie lewicowym, przy ul. Witolda Nr. 1 odbywają się tajne narady "Komitetu Ratowania Republiki", jak wiadomo, organizacji antypaństwowej, która zamierza wywołać powstanie w całym kraju. Dn. 14 b.m. policja, uprzednio otoczywszy gmach klubu, wtargnęła doń w nocy, zastawszy tam tajne posiedzenie opozycjonistów. Zebrani przywitali policję salwą z rewolwerów, a gdy ta się cofnęła, tylnem wyjściem wybiegli na ulicę. Tu wywiązała się strzelanina pomiędzy spiskowcami i policją. Gęstym ogniem z rewolwerów spiskowcy przełamali kordon policji, zaczęli uciekać, korzystając z ciemności nocy, w nie wiadomym kierunku. Wszelkie poszukiwania nie dały realnych rezultatów.

Jednocześnie dn. 16. b.m. na ulicy Janowskiej i przedmieściu Wiljompolska Słoboda rozrzucono większą ilość odezw antyrządowych.

W związku z wypadkami ostatnich dni poczęły krążyć po mieście alarmujące pogłoski. Komendant miasta Kowna skazał w trybie doraźnym szereg osób na karę więzienia za rozpowszechnianie fałszywych i budzących niepokój pogłosek.

Sprawa dymisji płk. Petrujtisa. Dymisja komendanta garnizonu kowieńskiego, Petrujtisa, stoi w ścisłym związku z jego wystąpieniem o dymisję rządu Voldemarasa.

Prowadzone śledztwo wykazało, iż komendant Petrujtis znajdował się w ścisłym kontakcie z dr. Bistrasem, który usiłował wyzyskać krytyczną sytuację rządu i skłonić Petrujtisa do interwencji u prezydenta Smetony.

Tramwaje elektryczne w Kownie. W tych dniach magistrat kowieński rozpoczął pertraktacje z jedną z firm belgijskich, która przedłożyła projekt budowy w Kownie tramwai elektrycznych, któreby już w roku przyszłym zostały oddane do użytku publiczności.